Nr. 23. Kraków, 1. grudnia 1909 Rok II.



„GAZETA PIEKARSKA“
wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek
w Ameryce 2 dolary
w Rosyi 3 ruble
rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.
Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków Garbarska, 12. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Wystawa piekarska.

Pół roku zaledwie dzieli nas od chwili, w której we Lwowie oglądać będziemy owoce naszej pracy. Pierwszy to raz wystąpimy publicznie w szerszem tego słowa znaczeniu, aby z jednej strony zacieśnić węzły solidarności, a z drugiej obmyśleć środki do dalszej pracy i walki. Dlatego już dziś zastanowić się nam należy, w jaki sposób mamy wziąć udział w przyszłorocznej wystawie

Wystawa ta nie może być groteskową, ale imponującą rozmiarem i sumiennem wykonaniem wystawionych przedmiotów

Dlatego złączamy ją z wystawą młynarską i cukierniczą.

Z załączonej do dzisiejszego numeru odezwy przekonają się Czytelnicy, że to nie tak łatwo urządzić wystawę, jakby się zdawało. Wystawa taka pociąga za sobą znaczne, jeśli nie nawet olbrzymie koszta, a koszta te musi w części pokryć wystawca i komitet. Dlatego popierając odezwę komitetu wystawowego zwracamy się z prośbą do wszystkich Kolegów, tudzież pp. młynarzy i cukierników, by zastosowali się do treści odezwy i deklaracye podpisane nadsyłali na ręce komitetu.

Liczymy wprawdzie na pewną subwencyę ze strony władz, lecz w każdym razie nie będzie ona znowu tak wielką, aby pokryć wszystkie wydatki. Nauczeni smutnem doświadczeniem, iż „rząd sprzyja krajowi“, musimy więcej na własnych polegać siłach. A ponieważ, jak już nadmieniliśmy powyżej, występujemy po raz pierwszy dopiero przed światem, przeto ten debiut musi pod każdym względem wypaść okazale.

Nie żałujcie zatem pp. Koledzy kilkadziesiąt koron. Będzie to na razie tylko **deklaracya**, bo **nie jest** wykluczonem, iż wystawa nie przyniesie deficytu. Lecz gwarancyę mieć musimy.

My z komitetem wystawy, który ukonstytuował się we Lwowie, pozostajemy w ścisłym kontakcie, i możemy również udzielać wszelkich wyjaśnień Lecz naprzód musimy stwierdzić, ilu chętnych zgłosi się, ile pieniędzy będziemy mieli do rozporządzenia.

Niezależnie od tego musimy zgłaszać się do wzięcia udziału w wystawie. Komitet wystawy oznaczy później ceny miejsc, — a będą one oczywiście o tyle tańsze, o ile więcej udziałów i deklaracyj wpłynie. Niech zatem nikt się nie ociąga, — bo jak przysłowie powiada: dwa razy daje, kto zaraz daje.

Będziemy wszelkie komunikaty komitetu zamieszczali w piśmie, tudzież w innych dziennikach krajowych i zagranicznych, będziemy podawali ścisłe informacye co do postępu robót około wystawy, lecz wzywamy ogół rękodzielników piekarskich, młynarskich i cukierniczych, by w pracy tej nam dopomógł. A pierwszym warunkiem do tego jest przesłanie deklaracyi

W końcu nadmieniamy, iż biuro komitetu wystawowego mieści się we Lwowie, ratusz II. p. (Izba rękodzielnicza) i tam po wszystkie informacye zgłaszać się należy.

Zwracamy się zarazem do P. P. fabrykantów wszelkich maszyn piekarskich, fabryk koszykarskich i drożdżarskich aby się zgłaszali.

Środki pomocnicze w piekarstwie.

(Dokończenie.)

W poprzednich naszych artykułach, zamieszczanych w kilkunastu numerach naszego pisma, opisaliśmy szczegółowo wyrób i własności głównego środka pomocniczego w piekarstwie, t. j. diamaltu, tak proszku jak i w płynie. Opisaliśmy też wyrób drożdży, do których zresztą niejednokrotnie jeszcze powrócimy. Teraz pokrótce jeszcze opiszemy pozostałe a w piekarstwie używane środki.

Wiadomo, iż w zimie jest trudno w miastach o mleko. Przemyśliwano nad tem, jakby je zastąpić, — i w końcu wynaleziono mleczny proszek, powszechnie znany pod nazwą „Gallak“. Wyrabiany on jest z czystego mleka, które w sposób chemiczny zostaje skrystalizowane. Do handlu wchodzi już jako proszek, który rozpuszczony w ciepłej wodzie daje pod każdym względem użyć żądające mleko. Na jeden litr wody używa się $^1/_2$ gr. proszku.

Również i masło zastąpiono w niczem od niego nie różniącą się margaryną. Jest to tłuszcz, połączony również w sposób chemiczny z tłuszczów zwierzęcych i roślinnych. Podobieństwo i smak margaryny do masła stało się powodem iż rząd austryacki widział się zmuszonym wydać osobną ustawę o sprzedaży margaryny, aby położyć tamę popełnianym oszustwom. Margarynę dodaje się do ciasta w stanie zgęszczonym razem z cukrem.

Wynaleziono też sztuczny cukier, — który w dodatku nadaje jeszcze piękny kolor pieczywu. Cukier ten, w proszku, rozpuszcza się również we wodzie letniej i w stanie rozpuszczonym dodaje się do ciasta.

Jaja zastępują również proszek. Owe sławne makarony włoskie nie mają w sobie ani jednego jaja, tylko sztuczny proszek jajowy. Swego czasu powstała we Lwowie nawet fabryka takiego proszku, — która wykazała zawartość szkodliwych dla zdrowia substancyi, jak szafran i t. p.

W pomysłowości więc umysł człowieka jest nieskończony. Wszak dziś nawet wyrabiają sztuczne podpałki, — które są nadzwyczaj tanie, — a w handlach sprzedają je pod nazwą „ignis“. Są to po prostu posiekane a następnie silnie sprasowane kostki ze szyszek.

Dożyjemy może czasów, kiedy rozum ludzki wynajdzie środek, mogący zastąpić mąkę, — lecz nim to nastąpi, musimy nadal płacić solone sumy za nią.

Orzeczenia sądów przemysłowych.

XII.

W myśl §. 482 u. k. musi kupiec lub rękodzielnik sprzedać kupującemu towar, chociażby nawet pomiędzy nimi istniała nienawiść. Potwierdza to wyrok sądu w Gracu. Tamtejszy piekarz nie chciał sprzedać redaktorowi miejscowego pisma pieczywa, gdy tenże redaktor po nie przyszedł, przyczem piekarz powiedział: „takiemu panu, który nie uznaje religii, pieczywa nie sprzedaję“. (Redaktor ów Rudolf Hrill, wydaje w Gracu niezawisły dwutygodnik „Der Alpenbote“ [Posłaniec alpejski].) Sąd atoli był innego zdania, i skazał owego piekarza na 5 K. grzywny względnie 12 godzin aresztu.

2) Iście Salamonowy wyrok wydała Izba handlowa w Pradze. Orzekła ona, iż za dobroć towaru nie odpowiada w pierwszym rzędzie wytwórca, — (jeśli naturalnie towar przez osobę drugą sprzedanym został osobie trzeciej) — ale ten, który ów towar do sprzedaży przyjmuje. Nieumotywowane niczem owo orzeczenie daje nam dużo do myślenia, — boć chyba trudno, by za wartość towaru odpowiadał kupiec, — a nie fabrykant — względnie ten, który towar wykonał. Oczekujemy w tej mierze orzeczenia naszych Izb handlowych.

3) Uczeń J. K. wstąpił do cukierni F. P. na trzy lata do nauki, przyczem rodzice ucznia zobowiązali się dopłacić tytułem nauki 200 koron w czterech ratach. Po upływie czasu nauki wzbraniał się naukodawca wydać uczniowi świadectwo wyzwolin, albowiem rodzice ucznia zapłacili na poczet umówionej kwoty tylko 50 koron. Sąd atoli wniesioną przez ucznia skargę uwzględnił, albowiem §. 104 ust. przem. kategorycznie powiada, iż uczniowi po ukończeniu czasu nauki i dopełnieniu przezeń formalności egzaminowych, ma być wydanem świadectwo wyzwolin.

4) Wiedeński najwyższy trybunał wydał orzeczenie, iż praca w zastępstwie po dłuższym czasie liczy się jako praca stała. Tenże sąd orzekł, że jeśli robotnik daje czternastodniowe wypowiedzenie, a potem zostaje jeszcze na 14 dni celem pouczenia i zaznajomienia z klientami swego następcę, — w czasie tym jednak opuści pracę bez ponownego poprzedniego wypowiedzenia, to ma być uważane jako własnowolne opuszczenie pracy i pomocnik taki w danym razie obowiązanym jest wrócić pracodawcy ewentualne poniesione wskutek tego straty. (C. d. n.)

Podwyższenie taryfy osobowej na kolejach państwowych.

„Dziennik rozporządzeń dla kolei żelaznych i żeglugi“, podał obwieszczenie o wejściu w życie z dniem 1-go stycznia 1910 nowej taryfy osobowej i pakunkowej na kolejach żelaznych.

Taryfa powyższa przynosi wprawdzie podwyższenie jednostek zasadniczych przy obliczaniu należytości za jazdę osób kolejami żelaznymi, lecz z drugiej strony przynosi szereg korzyści dla podróżnjącej publiczności, jak obliczenie należytości za jazdę osób na przestrzeniach mniejszych, wedle odległości w kilometrach, jak przerachowanie cen jazdy na wszystkich liniach kolei państwowych, a wreszcie rewizyę stosunku cen jazdy poszczególnemi klasami.

Jednostki zasadnicze przy obliczaniu cen jazdy pociągami osobowymi i mieszanymi przedstawiają się w następujący sposób:

	Dla I kl.	II kl.	III kl.
	należytość wraz z należytością stemplową:		
Przy odległości:			
od 1 do 400 klm.	9·0	5·5	3·5
od 401 do 600 za każdy klm. ponad 400 klm.	8·5	5·0	3·0
ponad 600 klm. za każdy kilometr	7·5	4·0	2·0
Przy pociągach pospiesznych podwyżka wynosi za każdy kilometr	2·85	1·76	1·12

Wyobrażenie, jak idą ceny, obliczone według tych nowych jednostek, daje następująca tabelka:

Ilość kilometrów	Ceny w koronach dziś	po N. Roku
1— 10	0·30	0·40
11— 20	0·60	0·70
21— 30	0·90	1·10
31— 40	1·10	1·40
41— 50	1·40	1·80
51— 60	1·70	2·10
61— 70	2·00	2·50
91—100	2·70	3·50
190 - 200	5·50	7·00
291—300	8·10	10·50 itd.

Za 1.000 kilometrów płaci się teraz 22 koron, od Nowego Roku 28 koron, a więc o 6 koron więcej.

Podobnie, jak obecnie, będą i w przyszłości wydawane karty czasowe trzech kategoryj, a mianowicie: roczne, półroczne, oraz na pewną przestrzeń, wreszcie karty abonamentowe. Cena kart rocznych i półrocznych ulegnie, wskutek wejścia w życie nowej taryfy, nieznacznemu podwyższeniu, jak również cena kart na pewną przestrzeń. Karty abonamentowe będą wydawane także i na poszczególne okręgi dyrekcyjne.

Przepisy o podróżach wspólnych większych towarzystw uległy w nowej taryfie modyfikacyi mianowicie w ten sposób, iż przyznanie uczestnikom podobnych podróży przewidzianych zniżek ceny jazdy, zależeć będzie nie od liczby osób jadących (300), jak to dotych czas było, ale od oznaczonej minimalnej należytości (5 koron od kilometra taryfowego). Wedle tego przepisu, wystarczy mniejsza liczba osób, biorących udział we wspólnej podróży, by uzyskać zniżkę ceny jazdy.

Taryfa zatrzymała w mocy wszelkie udogodnienia, z których obecnie korzystają robotnicy.

Taryfa pakunkowa pozostała niezmienioną.

Przegląd mączny.

Doczekaliśmy się zatem zimy. Śniegi jak pierzyna okryły pola, zapowiadając wczesną a mroźną i długą zimę. Podobnie i w innych krajach. Wskutek tego wszelkie roboty w polu ustały.

To też dało asumpt handlarzom mąki znowu do podniesienia o 60 h. na 50 klg.

Lecz w ubiegłym miesiącu jeszcze inna vis major wpłynęła na podniesienie ceny mąki, zwłaszcza żytniej. Oto w dniu 2 listopada spłonął doszczętnie największy może w monarchii młyn „Hungaria“ w Budapeszcie. Szkoda przekracza 1,800.000 koron. Młyn ten wziął olbrzymie dostawy; które obecnie musiał przerwać, a chcąc choć w części zaspokoić swych odbiorców, musiał w innych młynach zakupić wielkie zapasy.

Młyny notują według jakości i gatunku mąki za 50 klgr. loco Budapeszt:

Nr.	0	1	2
	22· do 22·80	21·60 do 22·40	21·20 do 22·
	3	4	5
	20·80 do 21·60	20·40 do 21·20	20· do 20·80
	6	7	$7\frac{1}{2}$
	18·80 do 19·60	17·10 do 18·	15· 16·80
		$7\frac{3}{4}$	8
		11·60 do 15·40	8·50 do 8·40

Mąka żytnia:

Nr.	0	0/1	1	WR	2	2/b	3
	16·	15·40	14·70	14	12·90	12·30	11·20

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Przy każdej sposobności, na balach, zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach, zbierajcie grosz na **fundusz prasowy** własnego pisma.

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Zjazd członków inst. ku popieraniu przemysłu drobnego odbył się w drugiej połowie listopada w Wiedniu. Wzięli w nim udział wszyscy reprezentanci muzeów przemysłowych w Austryi — i powzięto wiele zasadniczych uchwał, mających na celu w poszczególnych okręgach podnieść rodzimy przemysł.

Nocna praca w piekarstwie poczyna znowu kłuć w oczy niektórych panów prawodawców. W „Gazecie cukierniczo-piekarskiej“ w ostatnim numerze czytamy aż dwie notatki odnoszące się do nocnej pracy. Jakoś ale nie szczęści się im z tym projektem, bo parlament austryacki jakoś nie bardzo posłuszny rozkazom socyalistów odłożył całą tę sprawę ad calendas graecas.

Sprawa powszechnego ubezpieczenia weszła już w Radzie państwa na porządek dzienny. Na razie komisye obradują nad ubezpieczeniem urzędników prywatnych, marynarzy i kupców. Czekamy, kiedy krzyjdzie kolej na rękodzielników.

Strejki piekarskie wybuchły w Koszycach na Węgrzech i w Aussig w Czechach. W tem ostatniem mieście wybuchł streik w piekarni robotniczej. Ładne tam muszą panować stosunki, kiedy „towarzysze“ niezadowoleni z płacy, udzielanej im przez „towarzyszy właścicieli“ musieli aż tej drogi się chwycić.

Baczność piekarze! Z Wiednia donoszą nam: Wszyscy austryaccy fabrykanci drożdży zawarli kartel w celu podniesienia cen drożdży, a właściwie w celu ochrony przed konsumentami, jak to swego czasu uczyniły gorzelnie. W przyszłości zmuszonym będzie piekarz pobierać drożdże tylko od jednego fabrykanta chociażby drożdże te przedstawiały gorszą wartość. Co to dla piekarzy znaczy zrozumie każdy fachowiec. Rozumie się samo sobą, że każdy kartel pociąga za sobą podwyższenie cen. Z tego też powodu wiedeńscy piekarze odbyli protestujące zgromadzenie, na którym p. Kornherr wygłosił obszerny referat o kartelu drożdżowym. Należące do kartelu 39 fabryk wyrabia dziennie około 400 ctm. czystych drożdży spirytusowych. Drożdże te pomimo istniejących przepisów o fałszowaniu środków spożywczych bywają fałszowane przez dodanie mniej wartościowych substancyj, jak drożdże piwne, krochmal ziemiaczany itp. tak — że na 100% aż 70% tych surogatów wypada. Jeśli się obliczy że za kilogram drożdży płacimy 1 K. 60 hal. to w rezultacie płacimy dziesięć razy więcej, niż prawdziwa wartość wynosi. Zgromadzenie to uchwaliło energiczny protest przeciw zamierzonemu zamachowi na kieszenie piekarzy i konsumentów i zagrożono użyć najenergiczniejszych środków w razie dojścia kartelu do skutku.

Okólnik ministeryalny. Ministerstwo handlu w porozumieniu z władzami krajowemi wydało rozporządzenie aby instruktorowie przemysłowi podawali do odznaczeń tych funkcyonaryuszy, którzy w pracach około podniesienia przemysłu lub w zdolnościach prowadzenia stowarzyszeń przemysłowych, odznaczyli się.

Nowe stemple. Z dniem 1. stycznia 1910 wejdą w obieg nowe gatunki stempli. Stemple te będą miały dwubarwny druk, a mianowicie halerzowe niebieski na żółtym tle, a koronowe czerwone na zielonem polu. Puszczonych będzie 27 rodzai stempli od 16 halerzy do 11 koronowych. Stemple stare tracą wartość z dniem 31 marca 1910 a wymieniane będą do 31. maja 1910. Przylepione dziś jeszcze stemple na dokumentach, kwitach itp. a przestemplowane przez jakikolwiek urząd zatrzymują ważność.

Zmiana § 74. ust. przemysł. Rząd projektuje następującą zmianę § 74 ust. przemysł. Pierwszy ustęp ma brzmieć: każdy właściciel przemysłu rękodzielniczego jest obowiązanym własnym kosztem sprawić i w dobrym stanie utrzymywać wszystkie potrzebne urządzenia hygieniczne itd. Ustęp 3 ma być uzupełniony zdaniem „pracownie w razie potrzeby mają być oświetlone sztucznem światłem. Ustęp 4 ma być rozszerzony w tej mierze, iż „robotnicy mogą mieszkać tylko w tych lokalach, które im nie grożą pod względem bezpieczeństwa, zdrowia lub moralności“. W nowych trzech ustępach ma być postanowionem, iż ministerstwo handlu jest upoważnionem w drodze nakazu wydawać przepisy o ochronie życia i zdrowia robotnika, a zwłaszcza w pracowniach, gdzie niebezpieczeństwo jest większe. Te przepisy obowiązywać będą także i robotników, a wykroczenie przeciw nim karanem będzie aresztem do 24 godzin. W ostatnim ustępie zastrzega sobie Ministerstwo handlu prawo, że w pracowniach, gdzie praca zbyt długo trwa i dla zdrowia niebezpieczna jest — może samo ustanowić czas pracy. Przygotowaną nowelę do ustawy rozesłano do wszystkich Izb handlowo-przemysłowych, które mają wydać opinię. Ponieważ szczególniej ostatni ustęp noweli stałby się w wielu wypadkach dla małego rękodzielnika co najmniej uciążliwym, przeto sprawą tą powinny się zająć także stowarzyszenia i organizacye przemysłowe.

Trwałość masła płukanego w wodzie wyjałowionej za pomocą promieni ultrafioletowych. Prof. Dornic,

kierownik stacyi doświadczalnej mleczarskiej w Sergeres, jak podaje „Gazeta mleczarska“, doniósł niedawno Akademii umiejętności w Paryżu o wynikach prób, wykonanych z płukaniem masła i naczyń wodą wyjałowioną za pomocą promieni ultrafioletowych.

W Surgeres wyrabiało się masło ze śmietany pasteryzowanej i zakwaszonej czystemi kulturami.

Do skupiania i płukania masła w maślnicy i płukania naczyń używano wody wyjałowionej za pomocą promieni ultrafioletowych, w drugiej zaś maślnicy dla kontroli wody niewyjałowionej.

Masło płukane wodą niewyjałowioną i przechowane w temperaturze pokojowej, zjełczało już po 8 dniach, podczas gdy masło płukane wodą sterylizowaną w powyżej podany sposób, przechowane w tych samych warunkach, zachowało zupełną świeżość nawet po upływie miesiąca. To samo wykazały inne próby. Rzec można, że trwałość masła płukanego wodą wyjałowioną przedłużano zazwyczaj o 3 tygodnie.

Tamtejszy aparat do sterylizacyi wody dostarcza w godzinie 1800—3000 litrów, co wystarcza dla mleczarni, wyrabiającej około 400 kg. masła dziennie.

Wystawa w Odessie. Od 28 maja do 14. października r. 1910. odbędzie się międzynarodowa wystawa przemysłowo fabryczna, rzemieślnicza, artystyczna i rolnicza w Odesie.

Organizuje ją oddział odeski cesarskiego rosyjskiego Towarzystwa technicznego wespół z cesarskim połudnowo rosyjskiem Towarzystwem rolniczem. W skład komitetu, zarządzającego wystawą, wchodzą przedstawiciele różnych narodowości zamieszkujących Odessę. Będzie więc na wystawie odeskiej w oddzielnych pawilonach reprezentowany przemysł niemiecki, francuski, angielski i t. d., nawet bułgarski.

Na wystawę będą przyjmowane okazy wyrobów:

1) Przemysłu włóknistego i innych, z tym przemysłem w związku będących. 2) Przemysłu papierniczo drukarskiego i sztuki graficznej. 3) Przemysłu drzewnego. 4) Przemysłu metalowego. 5) Przemysłu mineranego. 6) Przemysłu produktów zwierzęcych. 7) *Przemysłu produktów spożywczych.* 8) Przemysłu chemicznego. 9) Okazy artystyczno-przemysłowe (malarstwo, rzeźba, instrumenty muzyczne, rysunki, plany i projekty techniczne, meble, dekoracye mieszkań i inne t. p. przedmioty sztuki stosowanej). 10) Okazy wyrobów przemysłu fabrycznego i rzemiosł, powyższym spisem nie objęte. 11) Okazy zakładów naukowych przemysłowo-rzemieślniczych. 12) Okazy hygieny mieszkań, architektury i budownictwa.

Rozpoznawacze masła. Niktby nie przypuścił, że myszy są ... koneserami. Profesor M. Coy w New Yersey w Północnej Ameryce, ma laboratoryum do badania środków spożywczych.

Pewnego razu przyniesiono mu do zbadania 10 próbek masła, gdyż podejrzywano, że zawierają w sobie łój i oliwę (margarynę). — Na drugi dzień znalazł ośm z tych próbek przez myszy nadgryzione, zaś dwie nienaruszone, były sfałszowane margaryną. — M. Coy na drugą noc zostawił w laboratoryum znowu dwie próbki, z których jedna z czystego masła się składała, druga znów z margaryny. I znowu masło, zostało przez myszy naruszone, podczas gdy margaryna pozostała nietknięta.

„Pamiętnik wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu w roku 1908 oraz Sprawozdanie Komitetu z planem wystawy i mapą Jarosławia. Jarosław 1909, str. 48“.

Wystawa przemysłowa i rolnicza odbyła się we warunkach bardzo niepomyślnych ze względu na ustawiczną niepogodę, a jednak nie przyniosła niedoboru, lecz owszem nadwyżkę. Zasługa to zapobiegliwej gospodarki Komitetu a przedewszystkiem dyrektora wystawy i jej inicyatora p. Stanisława Gurgula, właściciela parowej fabryki ciast w Jarosławiu.

W dziale przemysłowym obesłało wystawę 240 wystawców, w czem mieściło się 76 miejscowości a z tego 65 miejscowości w Galicyi.

Z Galicyi środkowej uczestniczyło 122 wystawców, potem brały udział w niej równomiernie wschód i zachód kraju. W dziale rolniczym uczestniczyło 56 wystawców, przedstawiających rolnictwo środkowej Galicyi.

Obrót kasowy w dziale przem. wynosił 142.560 52 K. w dziale rolniczym 22.289·78 K.

Wystawę zwiedziło osób 47.028, w czem mieści się 6 zjazdów i 25 wycieczek.

Ostatnie posiedzenie Komitetu pełnego i rozwiązanie odbyło się dnia 17. października b. r. Komitet pełny przyjął sprawozdanie przedłożone przez Komitet wykonawczy i przeznaczył uzyskany dochód z wystawy na stworzenie: *funduszu bursy rękodzielniczej w Jarosławiu!*

Celem upamiętnienia pracy włożonej w urzeczywistnienie wystawy Komitet wydał *„Pamiętnik“*, w którym przedstawił dokładnie jak pracował urządzając wystawę, jakich dróg używał do urzeczywistnienia swych zamiarów i z jakiemi trudnościami walczył. Pamiętnik ten zawierający również, wzory druków wystawowych, służyć zarazem może jako podręcznik do urządzania wystawy dla przyszłych komitetów wystawowych.

Pamiętnik redagował p. Kazimierz Missona.

Wystawa w Paryżu. Dnia 20. listopada otwartą została w uroczysty sposób przez prezydenta Republiki Faliersa wielka międzynarodowa wystawa piekarsko-młynarska. Opis zamieścimy w następnym numerze.

Ubezpieczenie społeczne. W komisyi socyalno-politycznej odbyła się ankieta pierwszej sekcyi przybocznej Rady rękodzielniczej. Przybyło 14 ekspertów. Po powitaniu ich przez przewodniczącego złożyli oni swe orzeczenia, które następnie referent zreasumował, stwierdzając, że wszyscy uczestnicy oświadczają się za ubezpieczeniem socyalnem i uznają zasadę projektu. Żądali tylko zmiany w tym kierunku, aby wszyscy bez wyjątku rękodzielnicy zostali wciągnięci do ubezpieczenia socyalnego. Wszyscy oświadczyli się za rozszerzeniem ubezpieczenia na wypadek zupełnej niezdolności do pracy.

Co zjada Kraków. Trzeba przyznać, że Kraków ma wcale nie zły apetyt. Świadczy o tem najlepiej sprawozdanie statystyczne Krakowa za miesiąc wrzesień. W ciągu tego miesiąca skonsumował Kraków 1546 sztuk grubego bydła, 3300 cieląt, 199 owiec, 3185 świń, nie licząc 80.000 kg. świeżego mięsa dowiezionego. Ponadto utonęło w żołądkach Krakowian we wrześniu przeszło 25.000 kur a 26.000 różnego drobiu, ba, zjedzono 23 bażanty i 1100 sztuk dzikiego ptactwa, ponadto jednego jelenia i 7 saren. Ryby cieszyły się też zbytem niepoślednim, gdyż zjedzono ich w ciągu września 56.000 kg. Trzeba dodać, że ponadto żołądek Krakowa strawił 30.000 kg. ryżu 1,393.729 kg. mąki, a 137.000 kg. jarzyn. Rzecz prosta, że do tego potrzeba znacznej ilości omasty, zużyto więc w ciągu września 80.000 kg. masła, przeszło 28.000 kg. łoju i blisko 24.000 kg. smalcu, ponadto około 36.000 kg. sera. Kolosalne wprost cyfry wykazują środki opałowe. We wrześniu spalono w Krakowie 2500 kup. metr. drzewa, około 50.000 klg. węgli drzewnych i 13½ miliona węgla kamiennego.

KORESPONDENCYE.

Stanisławów w listopadzie 1909.

Wiadomość o urządzić się mającej wystawie w roku przyszłym we Lwowie przyjęli nasi piekarze z zadowoleniem i chętnie w niej wezmą udział. Należy tylko nie zbyt się spieszyć, bo co nagle to po dyable. Wszystko trzeba robić z rozwagą i zastanowieniem się. Sprawa wystawy omawianą będzie na bliższem naszem walnem zgromadzeniu, na którem też zapadnie uchwała, w jaki sposób miasto nasze w wystawie weźmie.

Z innych spraw rękodzielniczych donoszę, iż odbyło się walne zgromadzenie Spółki spożywczej w sali Gwiazdy. Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa dr. Katzenellenbogen, który po stwierdzeniu legalności zebrania, udzielił głosu p. Spechtowi celem zdania sprawy imieniem dyrekcyi Sp. z czynności i rachunków za rok 1908/9. Rok ubiegły zaznaczył się silnym i stałym ruchem w sklepie Spółki, utrwalając w ten sposób byt i pomyślny rozwój sklepu, który wypełnia w mieście odczuwany dawno brak takiej instytucyi. Po sprawozdaniu komisyi lustracyjnej przyjęto do wiadomości oba sprawozdania, a z zysków uchwalono przelać 10% do funduszu rezerwowego oraz przyznać dla członków 2% rabatu od pobranych towarów. Radę nadzorczą uzupełniono przez wybór 4 nowych członków a to: pp. dr. Ostafińskiego, dr. Szymańskiego, Helfera, Dibelkę oraz p. Swiątkiewicza jako zastępcę. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Burkę, Weicha i Pisarskiego, zast. p. Peliwo.

Donoszę w końcu, iż staraniem powiatowego Związku przemysłowców i Towarz. pomocy przemysłowej zawiązuje się w mieście naszem spółka rękodzielnicza dla podniesienia interesów rękodzielniczych administrowana przez rękodzielników.

Celem spółki jest udzielanie zaliczek na roboty zapasowe lub obstalunkowe, sprowadzanie surowych materyałów, wprost ze źródeł i magazynowania towarów na sprzedaż przeznaczonych. Spółka przy pomocy Związku i Towarz. pomocy przemysłowej pragnie zająć się wszystkiemi temi postulatami, które utrudniają dziś rozwój i podniesienie gałęzi przemysłowej. *Swój.*

Od Redakcyi. Zamieszczając powyższą korespondencyę stwierdzamy z ubolewaniem iż zbyt mało otrzymujemy wiadomości, dotyczących ruchu rękodzielniczego w kraju. A przecież rzecz to doniosłej wagi, która każdego obchodzić powinna. Większego zainteresowania się sprawami rękodzielniczemi wymagamy. Dlatego apelujemy do pp. Kolegów, by dzielili się z nami wiadomościami z posiedzeń, zgromadzeń, odczytów i t. d., tudzież swemi spostrzeżeniami, uwagami i t. d, bo to dopiero zainteresuje ogół i da nam obraz ruchu rozwojowego w naszem rękodzielnictwie.

Na całym świecie są rozpowszechnione i bardzo cenione

Diamalt (w stanie płynnym)

Triastase (ekstrakt w proszku)

Łatwe używanie i pewny wynik.
Wielka zaoszczędność w materyale, czasie i robocie.
Jedyny wyrób: Pierwsza Wiedeńska eksportowa fabryka słodu
Hauser & Sobotka w Stadlau koło Wiednia.

PIERWSZA AUSTRYACKO-WĘGIERSKA FABRYKA PIEKARSKICH MASZYN i PIECÓW
AKCYJNE TOWARZYSTWO

WERNER i PFLEIDERER

Wiedeń XVI1 ul. Odoakera 35.



Maszyny najlepszej konstrukcyi do wszelkiego rodzaju ciasta.

Specyalne piece parowe do najmniejszych lokali zastosowane.

Taniej niż świeże mleko!

Taniej niż świeże mleko!

FABRYA
PROSZKU MLECZNEGO

G. HAMBURGER, WIEDEŃ III/3

Prawa ulica kolejowa 16 (Rechte Bahngasse 16)
Adres dla depesz: „Trockenmilch" — Wiedeń. Telefon Nr 10324.

MLECZNY PROSZEK „GALLAK"

Najlepsze konserwy obecnej doby, uzyskane przez suszenie najlepszego mleka alpejskiego; podnosi **wydatność i wygląd pieczywa.**

Nie psuje się! Wytrzyma przez lat kilka!

Pod stałym nadzorem powszechnego austryackiego związku aptekarzy do badania środków spożywczych.

Wolne od nieprzyjemnego zapachu i smaku!

PŁYTY SZAMOTOWE

najlepszej jakości firmy

MITSCHERLING w RADEBURGU

wielkie na spód pieców i małe do sklepień, — poleca
LEON BAŁUK, główny zastępca fabryk, Kraków, Garbarska 12.

CENY UMIARKOWANE

„MONOPOL" w płynie
słod piekarski
„REFORMA" w mączce
Jedyny wyrób fabryki „Hanna"
(Maksymilian Freund w Ołomuńcu).
Najwspanialszy środek pomocniczy piekarski obecnej doby.
„Reforma" przesyłaną bywa w workach prawnie ochronionych, które po wypróżnieniu służyć mogą jako ręczniki.

PIECE PIEKARSKIE

buduje, przebudowuje, naprawia
układa posadzki (herty)
KAZIMIERZ STĘPIŃSKI majster murarski
w PODGÓRZU, ul. Kalwaryjska 58.



Wszelkie wyroby koszykarskie

z trzciny, wikliny, słomy i t. p. patentowane dostarcza w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych
JAN MICHALETZ, fabryka koszyków
Wiedeń XIV,
ulica Benedykta Schelingera 18.
Żądajcie cenników.

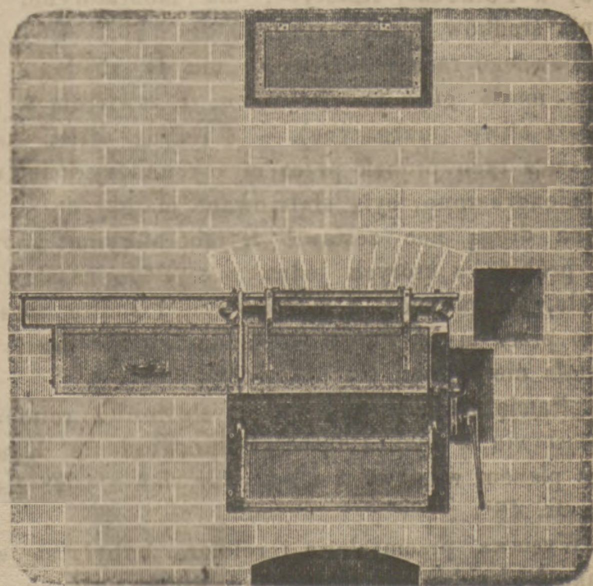
DROŻDŻE

bar. MAXA SPRINGERA
w Wiedniu

znane w Europie z najwyższej siły fermentacyjnej i trwałości tejże,

z fabryk w Wiedniu-Reindorf i we Francyi w Maisons-Alfort i Ris-Orange k. Paryża.

Skład fabryczny w KRAKOWIE:
H. Rosenberg, Starowiślna 34.



Powszechnie znane, najlepsze opalanie węglem obecnej doby.

Setki pism pochwalnych.

Ograniczone zużycie węgla. Najpomysłowsza konstrukcya, wygodna usługa i rzetelne wykonanie, największe zużytkowanie powierzchni spodu, praca przewyższająca czystością opalanie drzewem, nie pozostaje ani węgiel ani popiół na spodzie.

50% oszczędności na opale.

Maksymilian Spelda

Jägerndorf (Karniów) Śląsk austryacki.

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.

Nr. 23. Kraków, 1. grudnia 1909 Rok II.



„GAZETA PIEKARSKA“ wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca i kosztuje:
na cały rok . . 6 kor.
na pół roku . . 3 kor.

Numer pojedynczy 30 hal.

W Niemczech 6 marek
w Ameryce 2 dolary
w Rosyi 3 ruble
rocznie.

Należytość płaci się z góry.

Listów nieopłaconych nie przyjmujemy. Rękopisów nie zwracamy. Na odpowiedź prosimy załączyć markę 10. hal. Reklamacye niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.
Ogłoszenia zamieszczamy po 40 hal. za wiersz petit. pierwszy raz, następne po 30 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. od wiersza.

Redakcya i administracya: Kraków Garbarska, 12. Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Leon Bałuk.

Wystawa piekarska.

Pół roku zaledwie dzieli nas od chwili, w której we Lwowie oglądać będziemy owoce naszej pracy. Pierwszy to raz wystąpimy publicznie w szerszem tego słowa znaczeniu, aby z jednej strony zacieśnić węzły solidarności, a z drugiej obmyśleć środki do dalszej pracy i walki. Dlatego już dziś zastanowić się nam należy, w jaki sposób mamy wziąć udział w przyszłorocznej wystawie.

Wystawa ta nie może być groteskową, ale imponującą rozmiarem i sumiennem wykonaniem wystawionych przedmiotów.

Dlatego złączamy ją z wystawą młynarską i cukierniczą.

Z załączonej do dzisiejszego numeru odezwy przekonają się Czytelnicy, że to nie tak łatwo urządzić wystawę, jakby się zdawało. Wystawa taka pociąga za sobą znaczne, jeśli nie nawet olbrzymie koszta, a koszta te musi w części pokryć wystawca i komitet. Dlatego popierając odezwę komitetu wystawowego zwracamy się z prośbą do wszystkich Kolegów, tudzież pp. młynarzy i cukierników, by zastosowali się do treści odezwy i deklaracye podpisane nadsyłali na ręce komitetu.

Liczymy wprawdzie na pewną subwencyę ze strony władz, lecz w każdym razie nie będzie ona znowu tak wielką, aby pokryć wszystkie wydatki. Nauczeni smutnem doświadczeniem, iż „rząd sprzyja krajowi“, musimy więcej na własnych polegać siłach. A ponieważ, jak już nadmieniliśmy powyżej, występujemy po raz pierwszy dopiero przed światem, przeto ten debiut musi pod każdym względem wypaść okazale.

Nie żałujcie zatem pp. Koledzy kilkadziesiąt koron. Będzie to na razie tylko **deklaracya, bo nie jest wykluczonem**, iż wystawa nie przyniesie deficytu. Lecz gwarancyę mieć musimy.

My z komitetem wystawy, który ukonstytuował się we Lwowie, pozostajemy w ścisłym kontakcie, i możemy również udzielać wszelkich wyjaśnień. Lecz naprzód musimy stwierdzić, ilu chętnych zgłosi się, ile pieniędzy będziemy mieli do rozporządzenia.

Niezależnie od tego musimy zgłaszać się do wzięcia udziału w wystawie. Komitet wystawy oznaczy później ceny miejsc, — a będą one oczywiście o tyle tańsze, o ile więcej udziałów i deklaracyj wpłynie. Niech zatem nikt się nie ociąga, — bo jak przysłowie powiada: dwa razy daje, kto zaraz daje.

Będziemy wszelkie komunikaty komitetu zamieszczali w piśmie, tudzież w innych dziennikach krajowych i zagranicznych, będziemy podawali ścisłe informacye co do postępu robót około wystawy, lecz wzywamy ogół rękodzielników piekarskich, młynarskich i cukierniczych, by w pracy tej nam dopomógł. A pierwszym warunkiem do tego jest przesłanie deklaracyi.

W końcu nadmieniamy, iż biuro komitetu wystawowego mieści się we Lwowie, ratusz II. p. (Izba rękodzielnicza) i tam po wszystkie informacye zgłaszać się należy.

Zwracamy się zarazem do P. P. fabrykantów wszelkich maszyn piekarskich, fabryk koszykarskich i drożdżarskich aby się zgłaszali.

Środki pomocnicze w piekarstwie.

(Dokończenie.)

W poprzednich naszych artykułach, zamieszczanych w kilkunastu numerach naszego pisma, opisaliśmy szczegółowo wyrób i własności głównego środka pomocniczego w piekarstwie, t. j. diamaltu, tak proszku jak i w płynie. Opisaliśmy też wyrób drożdży, do których zresztą niejednokrotnie jeszcze powrócimy. Teraz pokrótce jeszcze opiszemy pozostałe a w piekarstwie używane środki.

Wiadomo, iż w zimie jest trudno w miastach o mleko. Przemyśliwano nad tem, jakby je zastąpić, — i w końcu wynaleziono mleczny proszek, powszechnie znany pod nazwą „Gallak“. Wyrabiany on jest z czystego mleka, które w sposób chemiczny zostaje skrystalizowane. Do handlu wchodzi już jako proszek, który rozpuszczony w ciepłej wodzie daje pod każdym względem użyć żądające mleko. Na jeden litr wody używa się $^1/_2$ gr. proszku.

Również i masło zastąpiono w niczem od niego nie różniącą się margaryną. Jest to tłuszcz, połączony również w sposób chemiczny z tłuszczów zwierzęcych i roślinnych. Podobieństwo i smak margaryny do masła stało się powodem iż rząd austryacki widział się zmuszonym wydać osobną ustawę o sprzedaży margaryny, aby położyć tamę popełnianym oszustwom. Margarynę dodaje się do ciasta w stanie zgęszczonym razem z cukrem.

Wynaleziono też sztuczny cukier, — który w dodatku nadaje jeszcze piękny kolor pieczywu. Cukier ten, w proszku, rozpuszcza się również we wodzie letniej i w stanie rozpuszczonym dodaje się do ciasta.

Jaja zastępują również proszek. Owe sławne makarony włoskie nie mają w sobie ani jednego jaja, tylko sztuczny proszek jajowy. Swego czasu powstała we Lwowie nawet fabryka takiego proszku, — która wykazała zawartość szkodliwych dla zdrowia substancyi, jak szafran i t. p.

W pomysłowości więc umysł człowieka jest nieskończony. Wszak dziś nawet wyrabiają sztuczne podpałki, — które są nadzwyczaj tanie, — a w handlach sprzedają je pod nazwą „ignis“. Są to po prostu posiekane a następnie silnie sprasowane kostki ze szyszek.

Dożyjemy może czasów, kiedy rozum ludzki wynajdzie środek, mogący zastąpić mąkę, — lecz nim to nastąpi, musimy nadal płacić solone sumy za nią.

Orzeczenia sądów przemysłowych.

XII.

W myśl §. 482 u. k. musi kupiec lub rękodzielnik sprzedać kupującemu towar, chociażby nawet pomiędzy nimi istniała nienawiść. Potwierdza to wyrok sądu w Gracu. Tamtejszy piekarz nie chciał sprzedać redaktorowi miejscowego pisma pieczywa, gdy tenże redaktor po nie przyszedł, przyczem piekarz powiedział: „takiemu panu, który nie uznaje religii, pieczywa nie sprzedaję“. (Redaktor ów Rudolf Hrill, wydaje w Gracu niezawisły dwutygodnik „Der Alpenbote“ [Posłaniec alpejski].) Sąd atoli był innego zdania, i skazał owego piekarza na 5 K. grzywny względnie 12 godzin aresztu.

2) Iście Salamonowy wyrok wydała Izba handlowa w Pradze. Orzekła ona, iż za dobroć towaru nie odpowiada w pierwszym rzędzie wytwórca, — (jeśli naturalnie towar przez osobę drugą sprzedanym został osobie trzeciej) — ale ten, który ów towar do sprzedaży przyjmuje. Nieumotywowane niczem owo orzeczenie daje nam dużo do myślenia, — boć chyba trudno, by za wartość towaru odpowiadał kupiec, — a nie fabrykant — względnie ten, który towar wykonał. Oczekujemy w tej mierze orzeczenia naszych Izb handlowych.

3) Uczeń J. K. wstąpił do cukierni F. P. na trzy lata do nauki, przyczem rodzice ucznia zobowiązali się dopłacić tytułem nauki 200 koron w czterech ratach. Po upływie czasu nauki wzbraniał się naukodawca wydać uczniowi świadectwo wyzwolin, albowiem rodzice ucznia zapłacili na poczet umówionej kwoty tylko 50 koron. Sąd atoli wniesioną przez ucznia skargę uwzględnił, albowiem §. 104 ust. przem. kategorycznie powiada, iż uczniowi po ukończeniu czasu nauki i dopełnieniu przezeń formalności egzaminowych, ma być wydanem świadectwo wyzwolin.

4) Wiedeński najwyższy trybunał wydał orzeczenie, iż praca w zastępstwie po dłuższym czasie liczy się jako praca stała. Tenże sąd orzekł, że jeśli robotnik daje czternastodniowe wypowiedzenie, a potem zostaje jeszcze na 14 dni celem pouczenia i zaznajomienia z klientami swego następcę, — w czasie tym jednak opuści pracę bez ponownego poprzedniego wypowiedzenia, to ma być uważane jako własnowolne opuszczenie pracy i pomocnik taki w danym razie obowiązanym jest wrócić pracodawcy ewentualne poniesione wskutek tego straty. (C. d. n.)

Podwyższenie taryfy osobowej na kolejach państwowych.

„Dziennik rozporządzeń dla kolei żelaznych i żeglugi“, podał obwieszczenie o wejściu w życie z dniem 1-go stycznia 1910 nowej taryfy osobowej i pakunkowej na kolejach żelaznych.

Taryfa powyższa przynosi wprawdzie podwyższenie jednostek zasadniczych przy obliczaniu należytości za jazdę osób kolejami żelaznymi, lecz z drugiej strony przynosi szereg korzyści dla podróżnjącej publiczności, jak obliczenie należytości za jazdę osób na przestrzeniach mniejszych, wedle odległości w kilometrach, jak przerachowanie cen jazdy na wszystkich liniach kolei państwowych, a wreszcie rewizyę stosunku cen jazdy poszczególnemi klasami.

Jednostki zasadnicze przy obliczaniu cen jazdy pociągami osobowymi i mieszanymi przedstawiają się w następujący sposób:

	Dla I kl.	II kl.	III kl.
	należytość wraz z należytością stemplową:		
Przy odległości:			
od 1 do 400 klm.	9·0	5·5	3·5
od 401 do 600 za każdy klm. ponad 400 klm.	8·5	5·0	3·0
ponad 600 klm. za każdy kilometr	7·5	4·0	2·0
Przy pociągach pospiesznych podwyżka wynosi za każdy kilometr	2·85	1·76	1·12

Wyobrażenie, jak idą ceny, obliczone według tych nowych jednostek, daje następująca tabelka:

Ilość kilometrów	Ceny w koronach dziś	po N. Roku
1— 10	0·30	0·40
11— 20	0·60	0·70
21— 30	0·90	1·10
31— 40	1·10	1·40
41— 50	1·40	1·80
51— 60	1·70	2·10
61— 70	2·00	2 50
91—100	2 70	3·50
190 - 200	5·50	7·00
291—300	8·10	10·50 itd.

Za 1.000 kilometrów płaci się teraz 22 koron, od Nowego Roku 28 koron, a więc o 6 koron więcej.

Podobnie, jak obecnie, będą i w przyszłości wydawane karty czasowe trzech kategoryj, a mianowicie: roczne, półroczne, oraz na pewną przestrzeń, wreszcie karty abonamentowe. Cena kart rocznych i półrocznych ulegnie, wskutek wejścia w życie nowej taryfy, nieznacznemu podwyższeniu, jak również cena kart na pewną przestrzeń. Karty abonamentowe będą wydawane także i na poszczególne okręgi dyrekcyjne.

Przepisy o podróżach wspólnych większych towarzystw uległy w nowej taryfie modyfikacyi mianowicie w ten sposób, iż przyznanie uczestnikom podobnych podróży przewidzianych zniżek ceny jazdy, zależeć będzie nie od liczby osób jadących (300), jak to dotych czas było, ale od oznaczonej minimalnej należytości (5 koron od kilometra taryfowego). Wedle tego przepisu, wystarczy mniejsza liczba osób, biorących udział we wspólnej podróży, by uzyskać zniżkę ceny jazdy.

Taryfa zatrzymała w mocy wszelkie udogodnienia, z których obecnie korzystają robotnicy.

Taryfa pakunkowa pozostała niezmienioną.

Przegląd mączny.

Doczekaliśmy się zatem zimy. Śniegi jak pierzyna okryły pola, zapowiadając wczesną a mroźną i długą zimę. Podobnie i w innych krajach. Wskutek tego wszelkie roboty w polu ustały.

To też dało asumpt handlarzom mąki znowu do podniesienia o 60 h. na 50 klg.

Lecz w ubiegłym miesiącu jeszcze inna vis major wpłynęła na podniesienie ceny mąki, zwłaszcza żytniej. Oto w dniu 2 listopada spłonął doszczętnie największy może w monarchii młyn „Hungaria“ w Budapeszcie. Szkoda przekracza 1,800.000 koron. Młyn ten wziął olbrzymie dostawy; które obecnie musiał przerwać, a chcąc choć w części zaspokoić swych odbiorców, musiał w innych młynach zakupić wielkie zapasy.

Młyny notują według jakości i gatunku mąki za 50 klgr. loco Budapeszt:

Nr.	0	1	2
	22· do 22·80	21·60 do 22·40	21·20 do 22·
	3	4	5
	20·80 do 21·60	20·40 do 21·20	20· do 20·80
	6	7	7½
	18·80 do 19·60	17·10 do 18·	15· 16·80
	7¾	8	
	11·60 do 15·40	8·50 do 8·40	

Mąka żytnia:

Nr.	0	0/1	1	WR	2	2/b	3
	16·	15·40	14·70	14	12·90	12·30	11·20

KOLEDZY! Rozszerzajcie nasze pismo, które broni waszych interesów. Jednajcie nam nowych czytelników. Podawajcie adresy znajomych kolegów. — Niech nie ma w Polsce piekarza, któryby nie był czytelnikiem własnego organu.

Przy każdej sposobności, na balach, zabawach, zgromadzeniach, posiedzeniach, zebraniach, zbierajcie grosz na **fundusz prasowy** własnego pisma.

DROBIAZGI i POUCZENIA.

Zjazd członków inst. ku popieraniu przemysłu drobnego odbył się w drugiej połowie listopada w Wiedniu. Wzięli w nim udział wszyscy reprezentanci muzeów przemysłowych w Austryi — i powzięto wiele zasadniczych uchwał, mających na celu w poszczególnych okręgach podnieść rodzimy przemysł.

Nocna praca w piekarstwie poczyna znowu kłuć w oczy niektórych panów prawodawców. W „Gazecie cukierniczo-piekarskiej“ w ostatnim numerze czytamy aż dwie notatki odnoszące się do nocnej pracy. Jakoś ale nie szczęści się im z tym projektem, bo parlament austryacki jakoś nie bardzo posłuszny rozkazom socyalistów odłożył całą tę sprawę ad calendas graecas.

Sprawa powszechnego ubezpieczenia weszła już w Radzie państwa na porządek dzienny. Na razie komisye obradują nad ubezpieczeniem urzędników prywatnych, marynarzy i kupców. Czekamy, kiedy krzyjdzie kolej na rękodzielników.

Strejki piekarskie wybuchły w Koszycach na Węgrzech i w Aussig w Czechach. W tem ostatniem mieście wybuchł streik w piekarni robotniczej. Ładne tam muszą panować stosunki, kiedy „towarzysze“ niezadowoleni z płacy, udzielanej im przez „towarzyszy właścicieli“ musieli aż tej drogi się chwycić.

Baczność piekarze! Z Wiednia donoszą nam: Wszyscy austryaccy fabrykanci drożdży zawarli kartel w celu podniesienia cen drożdży, a właściwie w celu ochrony przed konsumentami, jak to swego czasu uczyniły gorzelnie. W przyszłości zmuszonym będzie piekarz pobierać drożdże tylko od jednego fabrykanta choćiażby drożdże te przedstawiały gorszą wartość. Co to dla piekarzy znaczy zrozumie każdy fachowiec. Rozumie się samo sobą, że każdy kartel pociąga za sobą podwyższenie cen. Z tego też powodu wiedeńscy piekarze odbyli protestujące zgromadzenie, na którym p. Kornherr wygłosił obszerny referat o kartelu drożdżowym. Należące do kartelu 39 fabryk wyrabia dziennie około 400 ctm. czystych drożdży spirytusowych. Drożdże te pomimo istniejących przepisów o fałszowaniu środków spożywczych bywają fałszowane przez dodanie mniej wartościowych substancyj, jak drożdże piwne, krochmal ziemiaczany itp. tak — że na 100% aż 70% tych surogatów wypada. Jeśli się obliczy że za kilogram drożdży płacimy 1 K. 60 hal. to w rezultacie płacimy dziesięć razy więcej, niż prawdziwa wartość wynosi. Zgromadzenie to uchwaliło energiczny protest przeciw zamierzonemu zamachowi na kieszenie piekarzy i konsumentów i zagrożono użyć najenergiczniejszych środków w razie dojścia kartelu do skutku.

Okólnik ministeryalny. Ministerstwo handlu w porozumieniu z władzami krajowemi wydało rozporządzenie aby instruktorowie przemysłowi podawali do odznaczeń tych funkcyonaryuszy, którzy w pracach około podniesienia przemysłu lub w zdolnościach prowadzenia stowarzyszeń przemysłowych, odznaczyli się.

Nowe stemple. Z dniem 1. stycznia 1910 wejdą w obieg nowe gatunki stempli. Stemple te będą miały dwubarwny druk, a mianowicie halerzowe niebieski na żółtym tle, a koronowe czerwone na zielonem polu. Puszczonych będzie 27 rodzai stempli od 16 halerzy do 11 koronowych. Stemple stare tracą wartość z dniem 31 marca 1910 a wymieniane będą do 31. maja 1910. Przylepione dziś jeszcze stemple na dokumentach, kwitach itp. a przestemplowane przez jakikolwiek urząd zatrzymują ważność.

Zmiana § 74. ust. przemysł. Rząd projektuje następującą zmianę § 74 ust. przemysł. Pierwszy ustęp ma brzmieć: każdy właściciel przemysłu rękodzielniczego jest obowiązanym własnym kosztem sprawić i w dobrym stanie utrzymywać wszystkie potrzebne urządzenia hygieniczne itd. Ustęp 3 ma być uzupełniony zdaniem „pracownie w razie potrzeby mają być oświetlone sztucznem światłem. Ustęp 4 ma być rozszerzony w tej mierze, iż „robotnicy mogą mieszkać tylko w tych lokalach, które im nie grożą pod względem bezpieczeństwa, zdrowia lub moralności“. W nowych trzech ustępach ma być postanowionem, iż ministerstwo handlu jest upoważnionem w drodze nakazu wydawać przepisy o ochronie życia i zdrowia robotnika, a zwłaszcza w pracowniach, gdzie niebezpieczeństwo jest większe. Te przepisy obowiązywać będą także i robotników, a wykroczenie przeciw nim karanem będzie aresztem do 24 godzin. W ostatnim ustępie zastrzega sobie Ministerstwo handlu prawo, że w pracowniach, gdzie praca zbyt długo trwa i dla zdrowia niebezpieczna jest — może samo ustanowić czas pracy. Przygotowaną nowelę do ustawy rozesłano do wszystkich Izb handlowo-przemysłowych, które mają wydać opinię. Ponieważ szczególniej ostatni ustęp noweli stałby się w wielu wypadkach dla małego rękodzielnika co najmniej uciążliwym, przeto sprawą tą powinny się zająć także stowarzyszenia i organizacye przemysłowe.

Trwałość masła płukanego w wodzie wyjałowionej za pomocą promieni ultrafioletowych. Prof. Dornic,

kierownik stacyi doświadczalnej mleczarskiej w Sergeres, jak podaje „Gazeta mleczarska“, doniósł niedawno Akademii umiejętności w Paryżu o wynikach prób, wykonanych z płukaniem masła i naczyń wodą wyjałowioną za pomocą promieni ultrafioletowych.

W Surgeres wyrabiało się masło ze śmietany pasteryzowanej i zakwaszonej czystemi kulturami.

Do skupiania i płukania masła w maślnicy i płukania naczyń używano wody wyjałowionej za pomocą promieni ultrafioletowych, w drugiej zaś maślnicy dla kontroli wody niewyjałowionej.

Masło płukane wodą niewyjałowioną i przechowane w temperaturze pokojowej, zjełczało już po 8 dniach, podczas gdy masło płukane wodą sterylizowaną w powyżej podany sposób, przechowane w tych samych warunkach, zachowało zupełną świeżość nawet po upływie miesiąca. To samo wykazały inne próby. Rzec można, że trwałość masła płukanego wodą wyjałowioną przedłużano zazwyczaj o 3 tygodnie.

Tamtejszy aparat do sterylizacyi wody dostarcza w godzinie 1800—3000 litrów, co wystarcza dla mleczarni, wyrabiającej około 400 kg. masła dziennie.

Wystawa w Odessie. Od 28 maja do 14. października r. 1910. odbędzie się międzynarodowa wystawa przemysłowo fabryczna, rzemieślnicza, artystyczna i rolnicza w Odesie.

Organizuje ją oddział odeski cesarskiego rosyjskiego Towarzystwa technicznego wespół z cesarskim południowo rosyjskiem Towarzystwem rolniczem. W skład komitetu, zarządzającego wystawą, wchodzą przedstawiciele różnych narodowości zamieszkujących Odessę. Będzie więc na wystawie odeskiej w oddzielnych pawilonach reprezentowany przemysł niemiecki, francuski, angielski i t. d., nawet bułgarski.

Na wystawę będą przyjmowane okazy wyrobów: 1) Przemysłu włóknistego i innych, z tym przemysłem w związku będących. 2) Przemysłu papierniczo drukarskiego i sztuki graficznej. 3) Przemysłu drzewnego. 4) Przemysłu metalowego. 5) Przemysłu mineranego. 6) Przemysłu produktów zwierzęcych. 7) *Przemysłu produktów spożywczych.* 8) Przemysłu chemicznego. 9) Okazy artystyczno-przemysłowe (malarstwo, rzeźba, instrumenty muzyczne, rysunki, plany i projekty techniczne, meble, dekoracye mieszkań i inne t. p. przedmioty sztuki stosowanej). 10) Okazy wyrobów przemysłu fabrycznego i rzemiosł, powyższym spisem nie objęte. 11) Okazy zakładów naukowych przemysłowo-rzemieślniczych. 12) Okazy hygieny mieszkań, architektury i budownictwa.

Rozpoznawacze masła. Niktby nie przypuścił, że myszy są... koneserami. Profesor M. Coy w New Yersey w Północnej Ameryce, ma laboratoryum do badania środków spożywczych.

Pewnego razu przyniesiono mu do zbadania 10 próbek masła, gdyż podejrzywano, że zawierają w sobie łój i oliwę (margarynę). — Na drugi dzień znalazł ośm z tych próbek przez myszy nadgryzione, zaś dwie nienaruszone, były sfałszowane margaryną. — M. Coy na drugą noc zostawił w laboratoryum znowu dwie próbki, z których jedna z czystego masła się składała, druga znów z margaryny. I znowu masło, zostało przez myszy naruszone, podczas gdy margaryna pozostała nietknięta.

„Pamiętnik wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu w roku 1908 oraz Sprawozdanie Komitetu z planem wystawy i mapą Jarosławia. Jarosław 1909, str. 48“.

Wystawa przemysłowa i rolnicza odbyła się we warunkach bardzo niepomyślnych ze względu na ustawiczną niepogodę, a jednak nie przyniosła niedoboru, lecz owszem nadwyżkę. Zasługa to zapobiegliwej gospodarki Komitetu a przedewszystkiem dyrektora wystawy i jej inicyatora p. Stanisława Gurgula, właściciela parowej fabryki ciast w Jarosławiu.

W dziale przemysłowym obesłało wystawę 240 wystawców, w czem mieściło się 76 miejscowości a z tego 65 miejscowości w Galicyi.

Z Galicyi środkowej uczestniczyło 122 wystawców, potem brały udział w niej równomiernie wschód i zachód kraju. W dziale rolniczym uczestniczyło 56 wystawców, przedstawiających rolnictwo środkowej Galicyi.

Obrót kasowy w dziale przem. wynosił 142.560 52 K. w dziale rolniczym 22.289·78 K.

Wystawę zwiedziło osób 47.028, w czem mieści się 6 zjazdów i 25 wycieczek.

Ostatnie posiedzenie Komitetu pełnego i rozwiązanie odbyło się dnia 17. października b. r. Komitet pełny przyjął sprawozdanie przedłożone przez Komitet wykonawczy i przeznaczył uzyskany dochód z wystawy na stworzenie: *funduszu bursy rękodzielniczej w Jarosławiu!*

Celem upamiętnienia pracy włożonej w urzeczywistnienie wystawy Komitet wydał *„Pamiętnik“*, w którym przedstawił dokładnie jak pracował urządzając wystawę, jakich dróg używał do urzeczywistnienia swych zamiarów i z jakiemi trudnościami walczył. Pamiętnik ten zawierający również, wzory druków wystawowych, służyć zarazem może jako podręcznik do urządzania wystawy dla przyszłych komitetów wystawowych.

Pamiętnik redagował p. Kazimierz Missona.

Wystawa w Paryżu. Dnia 20. listopada otwartą została w uroczysty sposób przez prezydenta Republiki Faliersa wielka międzynarodowa wystawa piekarsko-młynarska. Opis zamieścimy w następnym numerze.

Ubezpieczenie społeczne. W komisyi socyalno-politycznej odbyła się ankieta pierwszej sekcyi przybocznej Rady rękodzielniczej. Przybyło 14 ekspertów. Po powitaniu ich przez przewodniczącego złożyli oni swe orzeczenia, które następnie referent zreasumował, stwierdzając, że wszyscy uczestnicy oświadczają się za ubezpieczeniem socyalnem i uznają zasadę projektu. Żądali tylko zmiany w tym kierunku, aby wszyscy bez wyjątku rękodzielnicy zostali wciągnięci do ubezpieczenia socyalnego. Wszyscy oświadczyli się za rozszerzeniem ubezpieczenia na wypadek zupełnej niezdolności do pracy.

Co zjada Kraków. Trzeba przyznać, że Kraków ma wcale nie zły apetyt. Świadczy o tem najlepiej sprawozdanie statystyczne Krakowa za miesiąc wrzesień. W ciągu tego miesiąca skonsumował Kraków 1546 sztuk grubego bydła, 3300 cieląt, 199 owiec, 3185 świń, nie licząc 80.000 kg. świeżego mięsa dowiezionego. Ponadto utonęło w żołądkach Krakowian we wrześniu przeszło 25.000 kur a 26.000 różnego drobiu, ba, zjedzono 23 bażanty i 1100 sztuk dzikiego ptactwa, ponadto jednego jelenia i 7 saren. Ryby cieszyły się też zbytem niepoślednim, gdyż zjedzono ich w ciągu września 56.000 kg. Trzeba dodać, że ponadto żołądek Krakowa strawił 30.000 kg. ryżu 1,393.729 kg. mąki, a 137.000 kg. jarzyn. Rzecz prosta, że do tego potrzeba znacznej ilości omasty, zużyto więc w ciągu września 80.000 kg. masła, przeszło 28.000 kg. łoju i blisko 24.000 kg. smalcu, ponadto około 36.000 kg. sera. Kolosalne wprost cyfry wykazują środki opałowe. We wrześniu spalono w Krakowie 2500 kup. metr. drzewa, około 50.000 klg. węgli drzewnych i $13^1/_2$ miliona węgla kamiennego.

KORESPONDENCYE.

Stanisławów w listopadzie 1909.

Wiadomość o urządzić się mającej wystawie w roku przyszłym we Lwowie przyjęli nasi piekarze z zadowoleniem i chętnie w niej wezmą udział. Należy tylko nie zbyt się spieszyć, bo co nagle to po dyable. Wszystko trzeba robić z rozwagą i zastanowieniem się. Sprawa wystawy omawianą będzie na bliższem naszem walnem zgromadzeniu, na którem też zapadnie uchwała, w jaki sposób miasto nasze w wystawie weźmie.

Z innych spraw rękodzielniczych donoszę, iż odbyło się walne zgromadzenie Spółki spożywczej w sali Gwiazdy. Obradom przewodniczył prezes Towarzystwa dr. Katzenellenbogen, który po stwierdzeniu legalności zebrania, udzielił głosu p. Spechtowi celem zdania sprawy imieniem dyrekcyi Sp. z czynności i rachunków za rok 19 8/9. Rok ubiegły zaznaczył się silnym i stałym ruchem w sklepie Spółki, utrwalając w ten sposób byt i pomyślny rozwój sklepu, który wypełnia w mieście odczuwany dawno brak takiej instytucyi. Po sprawozdaniu komisyi lustracyjnej przyjęto do wiadomości oba sprawozdania, a z zysków uchwalono przelać 10% do funduszu rezerwowego oraz przyznać dla członków 2% rabatu od pobranych towarów. Radę nadzorczą uzupełniono przez wybór 4 nowych członków a to: pp. dr. Ostafińskiego, dr. Szymańskiego, Helfera, Dibelkę oraz p. Swiątkiewicza jako zastępcę. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Burkę, Weicha i Pisarskiego, zast. p. Peliwo.

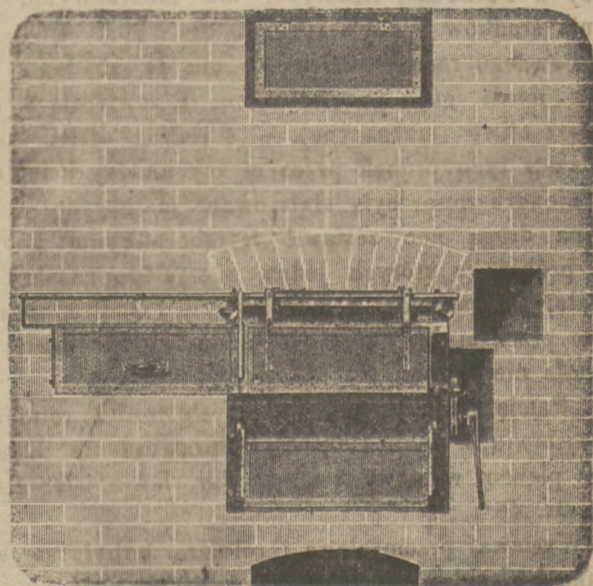
Donoszę w końcu, iż staraniem powiatowego Związku przemysłowców i Towarz. pomocy przemysłowej zawiązuje się w mieście naszem spółka rękodzielnicza dla podniesienia interesów rękodzielniczych administrowana przez rękodzielników.

Celem spółki jest udzielanie zaliczek na roboty zapasowe lub obstalunkowe, sprowadzanie surowych materyałów, wprost ze źródeł i magazynowania towarów na sprzedaż przeznaczonych. Spółka przy pomocy Związku i Towarz. pomocy przemysłowej pragnie zająć się wszystkiemi temi postulatami, które utrudniają dziś rozwój i podniesienie gałęzi przemysłowej. *Swój.*

Od Redakcyi. Zamieszczając powyższą korespondencyę stwierdzamy z ubolewaniem iż zbyt mało otrzymujemy wiadomości, dotyczących ruchu rękodzielniczego w kraju. A przecież rzecz to doniosłej wagi, która każdego obchodzić powinna. Większego zainteresowania się sprawami rękodzielniczemi wymagamy. Dlatego apelujemy do pp. Kolegów, by dzielili się z nami wiadomościami z posiedzeń, zgromadzeń, odczytów i t. d., tudzież swemi spostrzeżeniami, uwagami i t. d, bo to dopiero zainteresuje ogół i da nam obraz ruchu rozwojowego w naszem rękodzielnictwie.







Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.